

**Klaudia Adamczak. Żołnierze wyklęci – niezłomni. Jan Poplewski - założyciel młodzieżowej organizacji niepodległościowej Bi – Pi.**

**Praca pod kierunkiem nauczyciela historii mgra Piotra Kościańskiego**

**Klasa 1 - technikum logistyczne. Zespół Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hologii. Os. Północ 37 64-300 Nowy Tomysł.**

Termin „żołnierze wyklęci” oznacza „*antykomunistyczny, niepodległościowy ruch partyzancki, stawiający opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRR, toczący walkę ze służbami bezpieczeństwa ZSRR i podporządkowanymi im służbami w Polsce*”. Nazywano ich również żołnierzami niezłomnymi lub polskim powojennym podziemiem niepodległościowym i antykomunistycznym. Były to setki tysięcy ludzi, którzy w okresie końca drugiej wojny światowej jak i kilka lat po jej zakończeniu walczyli, aby Polsce nie narzucono ustroju radzieckiego ( sowieckiego), co łączy się również z jego rozwiązaniami gospodarczo-społeczno-kulturalnymi oraz indoktrynacją ideologii stalinowskiej. Walki prowadzone były na terenie całej Polski oraz na pobliskich ziemiach Litwy i Białorusi. W mojej pracy będę miała przyjemność przedstawić osobę jednego właśnie z tych żołnierzy wyklętych - Jana Poplewskiego. Inspiracją dla wyboru tej postaci był artykuł w czasopiśmie „Pamięć” i postanowiłam poszukać dalszych informacji o tym bohaterze. Niestety w internetowej historii ZHP zapisano bardzo skrótowo: „*W dniu 6 kwietnia 1950 roku został aresztowany. Zmarł śmiercią męczeńską w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu 6 grudnia 1950 roku*”. Zabrakło informacji o młodzieżowej organizacji niepodległościowej Bi – Pi, która stawiała opór sowietyzacji Polski? Dzięki publikowanym w niszowych wydawnictwach wspomnieniom, do których dotarłam, mogłam napisać ten szkic biograficzny. Zapis wspomnień, aneksy w postaci protokołów oskarżenia i wyroku zapisane przez świadka tamtych wydarzeń – Jana Blimela- okazały się dla mnie bardzo ważne i przejmujące<sup>1</sup>. Jego postać jest także dla mnie szczególnie ważna, gdyż niektóre z jego działań miały miejsce na terenie miejscowości, w której obecnie mieszkam oraz pobliskich miast i miasteczek.

Urodzony 20 czerwca 1896 roku w Poznaniu Jan, był jednym, a zarazem najstarszym z pięciorga dzieci Maksymiliana i Walentyny Poplewskich. Pomagał rodzicom w utrzymaniu domu przez między innymi roznoszenie gazet lub bułek. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Od razu po szkole podstawowej podjął naukę gastronomiczną w hotelu w Gnieźnie. W wieku 16 lat rozpoczęła się jego historia z harcerstwem. 1912 był rokiem wstąpienia przez Jana do skautowego zastępu „*Poznań*”. Rok później w grudniu złożył przyrzeczenie na ręce druha Henryka Śniegockiego. Już od listopada następnego roku pełnił funkcję zastępowego w 2 Drużynie Skautów im Kazimierza Wielkiego. Patrząc na historię tego rodzaju drużyn skautowych Jan bardzo szybko zdecydował się, aby do nich dołączyć. Niespełna rok przed w maju 1911 roku we Lwowie został wydany rozkaz przez druha Andrzeja Małkowskiego, który usankcjonował by utworzyć pierwsze trzy drużyny skautowe podległe Naczelnej Komendzie. Dopiero pod koniec sierpnia 1912 roku do Poznania przybyli członkowie Naczelnictwa Skautowego, którzy przeprowadzili kurs instruktorski, a w październiku zawiązany został pierwszy zastęp skautów. Od tego momentu Jan Poplewski przez całe życie kierował się dewizami harcerstwa - służba Bogu, Polsce i bliźnim oraz „*wszystko co nasze, Polsce oddamy*”. W latach 1914 - 1921 do każdej polskiej formacji

<sup>1</sup> H. Blimel, Wspomnienia Bukowskiego harcerza z lat 1945-1957. Poznań 1994 ( nakład 300 egzemplarzy jako Sprawozdania Komisji Historycznej . Seria III Wspomnienia . Zeszyt 4.



zbrojnej przystępowali harcerze ze wszystkich oddziałów, aby móc udzielić pomocy w walkach.

W 1915 roku Jan został powołany do służby wojskowej w armii niemieckiej. Przez cały czas symulował choroby, aby w miarę możliwości nie uczestniczyć w żadnej walce. Po orzeczeniu go jako niezdolnego do służby liniowej, przeszedł z pułku grenadierów we Wschowie do Poznania. W tym batalionie przetrwał do końca I Wojny Światowej. Pomimo przynależności do wojsk niemieckich bardzo czynnie udzielał się w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Razem z nimi uczestniczył w akcji, która miała na celu zgromadzenie uzbrojenia i sprzętu wojskowego przeznaczonego na Powstanie Wielkopolskie. Wstąpił się brawurową ucieczką z jednego z aresztów, gdy podczas rabowania magazynów mundurowych zostali przyłapani przez niemiecki patrol. Brał udział w Powstaniu Wielkopolskim pod dowództwem porucznika Jana Kalinowskiego i Jana Kąkolewskiego. Walczył dzielnie, aż do ostatniego dnia, gdzie zdobyto lotnisko Ławica. Dzięki temu bohaterstwu zachowaniu został odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Niepodległości oraz zdobył stopień kaprała. W roku 1920 wysłany został z batalionem etatowym do służby na granicy polsko - niemieckiej w Kijewie (województwo wielkopolskie), gdzie awansował na plutonowego. Od 1922 roku służył zawodowo w sztabie DOK - VII Wojska Polskiego. Podczas tego okresu uczestniczył w kilkumiesięcznym kursie kancelaryjnym dla podoficerów. W tym samym roku otrzymał stopień sierżanta. Zawodowym podoficerem był od 1923 roku. W 1926 po 6-cio miesięcznym pobycie w Szpitalu Wojskowym został przeniesiony w stan spoczynku.

W dwudziestoleciu międzywojennym czynnie brał udział w wielu placówkach. Między rokiem 1927 a 1939 był etatowym pracownikiem w biurze Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy, choć już od 1923 w niej się udzielał. Pełnił tam rolę sekretarza. Od 1927 roku pracował w charakterze komendanta Gniazda 2 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej. Posiadał stopień instruktora, następnie w tym samym roku awansował na podharcemistrza, a już dwa lata później harcmistrza. Był przez wszystkich bardzo lubiany. Często barwnie i ciekawie opowiadał historie związane z Powstaniem Wielkopolskim, Powstaniem Śląskimi, walką o Lwów jak również innymi wydarzeniami związanymi z walką o niepodległość. Pokazywał także swoje pamiątki harcerskie, których miał duży zbiór. Pasjonował się przewodnictwem turystyczno-krajoznawczym w Poznaniu, szczególnie w Starym Mieście. Inni nazywali go „Komarem” lub „Poplesiem”. Był człowiekiem skromnym i punktualnym, dobrze wiedział jak wszystko zorganizować. Członkowie harcerstwa widzieli w serdecznego przyjaciela, zawsze gotowego do niesienia pomocy innym.

Następnie przyszedł czas II Wojny Światowej. W roku jej wybuchu Jan uczestniczył w Kampanii Wrześniowej. Walczył w stopniu sierżanta, lecz już w 1939 roku powrócił z frontu do Poznania. W czasie powrotu do domu znajomi ostrzegli go, że w jego mieszkaniu może grozić mu niebezpieczeństwo. Okazało się, że mieszkanie zostało zaplombowane przez Niemców. Jan został zobowiązany do niezwłocznego zgłoszenia się do Komendy Policji. Ukrywając się udało mu się przetrwać w Poznaniu aż do końca 1939 roku. 31 grudnia tegoż roku, na dokumentach wyrobionych na obce nazwisko opuścił swoje miasto rodzinne i przeniósł się do Ostrowca Świętokrzyskiego. Należał tam do Armii Krajowej. Żył w tym miejscu przez cały okres okupacji niemieckiej, a po wyzwoleniu wrócił do Poznania. Pomimo tego cały czas utrzymywał kontakt z drużynami ZHP na terenie woj. Poznańskiego. Udało mu się wtedy opracować plan, który pod nazwą „dziesiątek gospodarczych” miał zostać wprowadzony w życie po wyzwoleniu. Polegał na założeniu warsztatów pracy, z których zysk zostałby przeznaczony na utrzymanie sierot na danym terenie.

Po II Wojnie Światowej nadszedł czas komunizmu w Polsce. Polityka państwa prowadzona pod całkowitym wpływem ZSRR integrowała w każdą dziedzinę życia człowieka. Zaczęto także wpływać na Związek Harcerstwa Polskiego. Stopniowo i



systematycznie usuwano dotychczasową kadre instruktorską, wprowadzając w ich miejsce ludzi, którzy byli powiązani z reżimem. Doszło nawet do tego, że pod wpływem zmian w statucie związku ZHP odwołano go ze światowych organizacji skautowych. Największe zmiany wprowadzono między rokiem 1948 a 1949. Połączone zostały wtedy harcerstwa żeńskie i męskie. Do oddziałów należeć mogła jedynie młodzież do 15 roku życia. Wprowadzono program Harcerskiej Służby Polsce, którego celem było odbudowanie zniszczonego przez wojnę kraju przez członków ZHP. Dodano nowe stopnie i sprawności, zmieniono emblematy organizacyjne oraz wyeliminowano dotychczasowe formy pracy w harcerstwie. Pojawiły się także nowe mundury i pozdrowienie. Zakazano posługiwania się jakimikolwiek akcentami religijnymi. Wszystkie te zmiany dążyły do wyeliminowania i zapomnienia przedwojennych tradycji, filozofii, teorii oraz celów wychowawczych harcerstwa. Chciano wychowywać młodzież zgodnie z ideami socjalistycznymi. Doprowadziło to do wcielenia struktur ZHP do komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej w 1950 roku. Już w kolejnym roku powołano Organizację Harcerską ZMP, która było kopią radzieckiej Organizacji Pionierskiej im. Włodzimierza Lenina. W odpowiedzi na sowietyzację, zaczęto tworzyć alternatywne, lecz nielegalne organizacje walczące z tymi działaniami. Jedną z nich była bukowska Bi - Pi, a jej założyciel i pomysłodawcą był sam Jan Poplewski wraz ze swoim przyjacielem Bogdanem Banaszkiwiczem. Wiedział on, że wprowadzane zmiany źle oddziałują na harcerską młodzież. Dzięki nowym zasadom każdy członek po ukończeniu szkoły powszechnej miał prawo pić wódkę i palić papierosy. Jan nie mógł tego tak po prostu zostawić. Podczas jednego z pobytów w Buku, gdzie przyjechał by odwiedzić swoją rodzinę, jak i pozalać parę prywatnych spraw, w drodze na dworzec spotkał swoich dwóch przyjaciół. Rozmawiali o tych wszystkich rzeczach, które się wtedy obecnie działy związane z ZHP. Gdy dotarł już na miejsce i został sam z Bogdanem, wówczas zaproponował, aby utworzyć w Buku tajny zastęp, wzorowany na „Zastępie Lisów”, który funkcjonował na tym terenie podczas okupacji hitlerowskiej. Banaszkiwicz zgodził się na to i niedługo później powstało Bi - Pi. Tak zaczęła się walka Jana z komunizmem. Do współpracy dołączono także pięcioro wspólnych przyjaciół; Floriana Dorszyka, Marię Lulkiewicz, Marię Szajek, Henryka Sibliskiego i Mariana Połkę. Każdy z nich pracował pod innym pseudonimem w celu jak najlepszego zakonspirowania się. Zastęp ten składał się tylko ze starszych harcerzy i prowadzony był na starych zasadach. Pierwsze spotkanie odbyło się już w lutym 1950 roku. W tym samym miesiącu wszyscy również złożyli przysięgi. Polegały one na wypowiedzeniu jej całej treści, podczas trzymania sztandaru ZHP i stania jedną nogą na portrecie gen. Stalina. Samże ten plakat został zwerbowany przez grupę niespełna kilka dni przedziej z dworca kolejowego. Na jego miejsce powieszono krzyż, który poprzednio zawsze się tam znajdował. Tuż po zakończeniu przyrzeczenia wizerunek splonął w piecu. Ten moment uznaje się formalnie za początek działalności Bi - Pi. Cele formacji były jasno określone. Miała być prowadzona walka z komunizmem i nowym harcerstwem w Polsce. Planowano, aby przejawiać to poprzez tworzenie jak największej ilości ulotek o treści antypaństwowej i antykomunistycznej, a następnie rozwieszanie ich w miejscach publicznych w całym mieście Buk. Robiono je odręcznie lub za pomocą maszyny. Jedna z nich mówiła: „*Uwaga! Koleżanki i Koledzy! Oto nasze hasło: >>Nie wstępujcie do nowego harcerstwa<<. I z tego powodu prosimy Was z całego serca: nie wstępujcie do nowego harcerstwa, ponieważ jest organizację, która nie doprowadzi Was do żadnego celu, Natomiast odciąga Was od Kościoła katolickiego. Uczcie się i pracujcie, ale miejcie nadzieję, że kiedyś doczekacie się ało wasz pokolenie, kiedy to wróci dawniejsze harcerstwo. My mamy nadzieję, że tak, jak jest obecnie, tak długo nie będzie, i myślimy, że i Wy macie tę samą nadzieję co my. My, niżej podpisani, będziemy zawsze z wami. Bi - Pi*”. To była jedna z dłuższych ulotek, inne zazwyczaj składały się z mniejszej ilości tekstu, jak i zawierały chwytliwe hasła. Było to między innymi: „*Nie*



wstępujcie do nowego harcerstwa”, „Precz ze S.F.M.D.<sup>2</sup>”, „Harcerze, nie pracujcie na zasadach pionierów Związku Radzieckiego”, „Walczcie z rządem, który walczy z Kościołem”, lub „Zastępowi, nie prowadźcie swoich nowych zastępów ZHP”. Jednakże, tylko niektóre z przykładów. Innymi sposobami walki było pisanie krótkich tekstów na ścianach budynków. Henryk Sibliski pewnego wieczoru w trzech punktach w mieście namalował białą kredą napisy „Zwalczajmy komunizm” - była to najczęstsza treść przekazu. Innymi razy były to: „Rodacy, zwalczajcie komunizm w Polsce” lub „Y”, pod która pisano „Stalin” co sugerowało, że powinien on zawisnąć na szubienicy. Próbowano także wykonać napis „Walczyliśmy z rządami Stalina Beczółki”, lecz próba nie powiodła się. Najczęściej do ich tworzenia używano białej kredy, ale nie zawsze. Stosowano także czerwoną farbę, która bardziej rzucała się w oczy. Gdy nadszedł czas, gdzie blisko było już do tygodnia „Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej” grupa zwołała swoje kolejne zebranie. Ponieważ był to czas wzmożonej działalności socjalistycznej, ustalono by zrobić więcej ulotek i stworzyć więcej napisów. Pomimo iż wszystkie te działania określa się słowem „walka”, organizacja nie gromadziła żadnej broni ani amunicji. Nie mieli zamiaru prowadzić jakichkolwiek akcji zbrojnych. Nie dysponowali również żadnymi funduszami. Jeżeli trzeba było coś zakupić, robiono to z własnych, prywatnych funduszy.

Działania Bi - Pi były odbierane przez ludność cywilną, lecz także przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Tomysłu<sup>3</sup>. Ponieważ władza nie wiedziała, kto za tym wszystkim stoi rozpoczęto agenturę wśród młodzieży. O jednym ze sposobów ich przeprowadzania opowiada w swoich wspomnieniach Aniela Chmielewska, siostrzenica Jana - „Pewnego dnia zadzwonił do naszych drzwi młody człowiek ubrany w sutannę, który chciał porozmawiać o hm Janie Poplewskim. Zgodnie z postanowieniem moja mama nie chciała go wpuścić do mieszkania. Przez uchylone drzwi zobaczył mnie i przypomniał, że my się znamy, z czasu kiedy w 48 roku odprowadzał mnie do Liceum. Przekonał nas i marna wpuściła go. Prawdopodobnie uzyskał wszelkie informacje o harcmistrzu. Po pewnym czasie po raz kolejny mama została wezwana do Urzędu Bezpieczeństwa. Tam przypadkowo spotkała naszego znajomego w sutannie, który był pracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa.”. W końcu jednak Mieczysław Pawlak, były harcerz oraz aktywista ZMP<sup>4</sup> wydał grupę. Poinformował funkcjonariuszy o potajemnych spotkaniach oraz o tym, że Bogdan Banaszkiwicz jest właścicielem maszyny do pisania, która miała służyć do tworzenia ulotek. 23 marca 1950 roku Banaszkiwicz został aresztowany. Władze podstępem przekonali go, że wiedzą wszystko o nielegalnych działaniach harcerzy. Zdezorientowany Bogdan myśląc, że cała prawda wyszła na jaw zaczął wszystko opowiadać ze szczegółami. Zdradził okoliczności powstania Bi - Pi, jej strukturę i liczebność, nazwiska kolegów oraz wszystkie podejmowane inicjatywy. Jeszcze tej samej nocy aresztowano wszystkich pozostałych członków organizacji. Zarekwirowano każdy dowód rzeczowy związany ze sprawą i włączono do akt sprawy.

Na początku sierpnia 1950 roku przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu odbyła się rozprawa. Wspólnicy zostali oskarżeni o: kierowanie nielegalną organizacją, mającą na celu walkę z obecnym wtedy ustrojem i nowymi reformami w harcerstwie lub samą przynależność do niej. Samego Jana Poplewskiego oskarżono o nakłanianie do założenia takowego związku i skazano na karę 6 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw

<sup>2</sup> S.F.M.D- Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej

<sup>3</sup> Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych z lat 1944-1956. Pod redakcją Tomasza Łabuszewskiego. Warszawa 2013, s.518

<sup>4</sup> ZMP- Związek Młodzieży Polskiej – w latach 1948 -1957 organizacja wzorowana na radzieckim (sowieckim) Komsomole



publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata<sup>5</sup>. Wspomnieć trzeba jeszcze, że podczas prowadzenia dochodzenia Jan i Bogdan byli maltretowani - bici i zastraszani. Jak wspomina Irena Matek, siostrzenica Jana, po rozprawie był on załamany psychicznie i bardzo przeżywał wyrok sądu. „*Plakał jak dziecko*”. Reszta z członków Bi - Pi dostała podobne oskarżenia i wyroki. Wszyscy trafili początkowo do więzienia w Grodzisku Wielkopolskim. Następnie kobiety przeniesiono do Bydgoszczy, a mężczyzn do Jaworzna. Po ogłoszeniu wyroków obrońcy skazanych próbowali wobec nich zastosować rewizję, lecz nic nie pomogło, nawet prośby kierowane do ówczesnego prezydenta Bolesława Bieruta. Udało się doprowadzić do amnestii dopiero w listopadzie 1952 roku, lecz Jan Popławski tego momentu nie dożył.

Zmarł 6 grudnia 1950 roku w poznańskim szpitalu więziennym na skutek ciężkich warunków w zakładzie karnym i urazów, które pozostały po brutalnym pobiciu podczas śledztwa<sup>6</sup>. Jako oficjalną przyczynę śmierci podano jednak zwyrodnienie mięśnia sercowego. Pogrzeb odbył się 9 grudnia na cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu. Niestety uroczystość odbyła się bez należnych mu honorów. Pomimo tej sytuacji, jak i obecności funkcjonariuszy bezpieczeństwa sporo ludzi przyszło go pożegnać. Pośmiertnie Rozkazem Naczelnika ZHP nadano hm. Janowi Poplewskiemu Srebrny Krzyż „*Za Zasługi dla ZHP*” z „*Rozetką i Mieczami*”. Przez całe swoje życie zdobył takie odznaczenia jak: Krzyż Walecznych, Medal Niepodległości, Brązowy Krzyż Zasługi, Medal Piłsudskiego. Odznakę Grunwaldu jak i Medal Zwycięstwa i Wolności.

W taki oto smutny i niesprawiedliwy sposób kończy się historia wspaniałej osoby jaką był Jan Poplewski. Przez całe swoje życie dzielnie walczył by nie dać komunistom władzy nad państwem, by nie wyrzucili z nas polskości. Całym swoim wielkim sercem wierzył, że uda się to zwalczyć, a Polska będzie silnym i niepodległym państwem. Tak samo jak on walczyło mnóstwo innych ludzi. Jedni więcej, drudzy mniej, ale każdy z nich przyczynił się do tego, że nasz kraj w końcu stał się wolny, suwerenny. Należy pamiętać o tym co dla nas zrobili, jak wiele poświęcili w walce o to, by ich przyszłym pokoleniom, czyli także nam żyło się dobrze i w dostatku. Dlatego każdy z nas w dniu 1 marca powinien chociaż w mały sposób poprzez postawienie znicza, zanieśenie kwiatów lub nawet zwykłej modlitwy podziękować za ich działania, poświęcenie i to, że jesteśmy teraz bezpieczni.

---

#### Bibliografia:

1. <http://www.historia.nowemiasto.zhp.wlkp.pl/postac/jan-poplewski>
2. <http://www.historia.zhp.wlkp.pl/informatory/informator3/sylwetki.htm>
3. [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBo%C5%82nierze\\_wykl%C4%99ci](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBo%C5%82nierze_wykl%C4%99ci)
4. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowietyzacja>
5. Łukasz Komorowski, *Harcerze przeciwko komunistom* (w: ) *BiuletynIPN, Pamięć.pl* nr 10 [43] / 2015, s. 36-39.
6. Zbigniew Fludra, *Harcistrz Jan Poplewski w życiu prywatnym*. Poznań 2000
7. Henryk Blimel, *Wspomnienia bukowskiego harcerza z lat 1945 - 1957*. Poznań 1994

---

<sup>5</sup> H. Blimel, *Wspomnienia Bukowskiego harcerza z lat 1945-1957 ...s. 262-268* ( Wyrok nr .567 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 sierpnia 1950 roku).

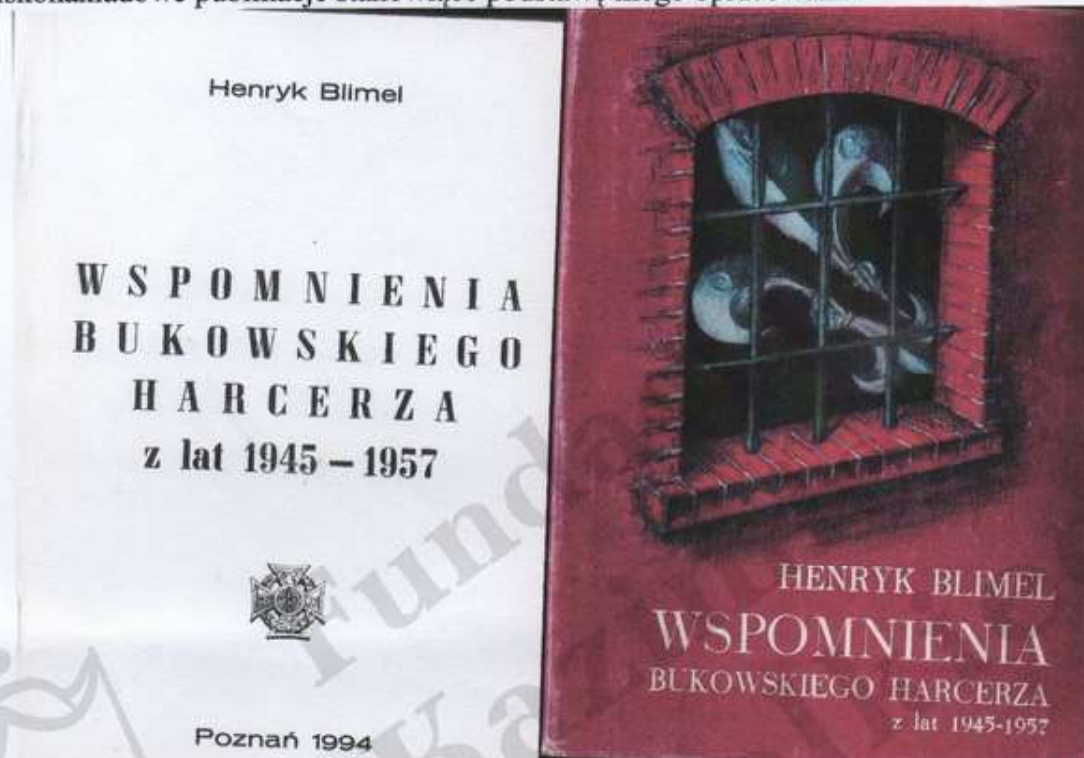
<sup>6</sup> Więzienie w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej przeznaczone było dla więźniów politycznych i traktowane przez funkcjonariuszy jako kolejny areszt tego urzędu (Śladami zbrodni . Przewodnik po miejscach represji komunistycznych ..., s. 528 )



8. Śladami zbrodni, *Przewodnik po miejscach represji komunistycznych z lat 1944-1956*.  
Pod redakcją Tomasza Łabuszewskiego. Warszawa 2013

Załączniki:

- 1 .Niskonakładowe publikacje stanowiące podstawę mego opracowania:



ZBIGNIEW FLUDRA

Harc mistrz  
JAN POPLEWSKI  
w życiu prywatnym

POZNAŃ, 6 grudnia 2000

2. Legitymacja Jana Poplewskiego ( źródło: Zbigniew Fludra, Harcmistrz Jan Poplewski w życiu prywatnym. Poznań 2000 )



3. Pamiątka po Janie Poplewskim Zbigniew Fludra, Harcmistrz Jan Poplewski w życiu prywatnym. Poznań 2000

